

Dr David deSilva , Świat Kultury Nowego Testamentu, Sesja 1, Wprowadzenie: Honor i wstyd

© 2024 David deSilva i Ted Hildebrandt

To jest dr David deSilva w swoim nauczaniu na temat świata kulturowego Nowego Testamentu. To jest sesja 1, Wprowadzenie: Honor i wstyd.

Witam, nazywam się David deSilva . Jestem profesorem Nowego Testamentu i greki w Ashland Theological Seminary w Ashland w stanie Ohio, gdzie wykładam od 1995 roku. Zostałem wyświęcony na stanowisko Starszego Zjednoczonego Metodystycznego na Konferencji na Florydzie i traktuję moją pracę akademicką głównie jako coś podjętego w służbie Kościoła. Środowiskiem kulturowym Nowego Testamentu zainteresowałem się już dawno temu, pracując nad moją rozprawą doktorską, która naprawdę wydawała się mieć spore znaczenie w zakresie czytania konkretnego tekstu Nowego Testamentu.

W moim przypadku był to List do Hebrajczyków. Ważne jest, abyśmy podczas czytania wszelkiego rodzaju tekstów uważnie i krytycznie myśleli o kulturze jako głównym kontekście lub środowisku. Czytanie Pisma Świętego jest dla nas szczególnie ważne, ponieważ wartości kulturowe i praktyki społeczne, z którymi się zapoznajemy i które stają się nieodłączną częścią naszego sposobu myślenia dzięki wychowaniu w XXI wieku, szczególnie w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej, bardzo różnią się od wartości kulturowych, założeń i sposobów postępowania, jakich doświadczali ludzie żyjący we wschodniej części Morza Śródziemnego w I wieku naszej ery. Na przykład rzadko myślimy o honorze i wstydzie.

Przynajmniej tak jak ja rzadko myślę o tych rzeczach poruszających się na Florydzie XXI wieku. Myślę znacznie więcej lub widzę, że ludzie myślą znacznie więcej w kategoriach praw jednostki, legalności, pytań o to, co podlega zaskarżeniu, a co nie, w przeciwieństwie do pytań o to, co ucieleśnia wartości grupy i czy wartości te zostaną zrealizowane, czy też nie. znaleźć odzwierciedlenie w naszej praktyce, czy nie. Jaka zatem będzie reakcja naszych rówieśników? Czy będzie to miało na celu docenienie nas lub uhonorowanie nas, czy też spowoduje to utratę twarzy lub utratę wartości? Nasze sposoby prowadzenia działalności gospodarczej i uzyskiwania dostępu do towarów mają przede wszystkim charakter komercyjny, a nie relacyjny.

Kiedy potrzebuję prawie czegokolwiek, otrzymuję to oferując coś i od razu wymieniając na coś innego, najczęściej na gotówkę lub kredyt na dany towar. Nie jest to relacyjne podejście do dostępu do dóbr i możliwości, podczas gdy w regionie

śródziemnomorskim w I wieku n.e. podejście to było raczej tym drugim. Myślę o rodzinie zupełnie inaczej niż w I wieku n.e. mieszkańiec Azji Mniejszej, Judei czy Egiptu myślał o rodzinie.

W porównaniu z tym nasze pojęcie rodziny w Stanach Zjednoczonych jest dość ograniczone. Mamy rodziny nuklearne i jeśli mówimy o rodzinie wielopokoleniowej, jest ona nadal dość okrojona w porównaniu ze sposobem, w jaki starożytni ludzie pojmowali rodziny. I oczywiście wartości takie jak czystość i zanieczyszczenie mają dla nas w zachodnim świecie XXI wieku zupełnie inny oddźwięk niż dla Jezusa przemierzającego Galileę czy Judeę w I wieku.

Dla nas zanieczyszczenie jest w dużej mierze kwestią środowiskową lub jeśli myślimy w kategoriach skażenia lub oczyszczenia, często przenosi się je do pewnego rodzaju sfery higieny lub drobnoustrojów, w przeciwieństwie do sfery religii i odnoszenia się do Boga i własnej zdolności do przyjścia przed obecnością Boga. Wartości kulturowe i praktyki społeczne zmieniły się ogromnie w miarę przemieszczania się przez 20 wieków i kontynentów, ale wartości kulturowe i praktyki społeczne mają swoją własną logikę. Mają one swoje własne założenia i musimy zachować szczególną ostrożność przy interpretacji starożytnych tekstów, aby nie narzucać tym tekstom naszej logiki kulturowej ani założeń kulturowych.

Teksty te pisane są z bardzo dla nas obcej kultury, z obcą logiką kulturową i obcymi założeniami społecznymi. Jeśli nie zdobędziemy świadomości i wiedzy o tej różnicy, nieuchronnie błędnie odczytamy te teksty. Uważam, że stanowi to wielkie niebezpieczeństwo, gdy teksty te mają autorytet Pisma Świętego, ponieważ ryzyko, na jakie narażamy się, polega na wczytaniu założeń naszej kultury do tekstu i usłyszeniu ich z tekstu, któremu obecnie przysługuje Boży autorytet, podczas gdy w wielu przypadkach teksty te podważyłoby nasze kulturowe założenia i w pewnym sensie wezwałoby nas do rozpoczęcia życia w tym względzie całkowicie kontrkulturowego.

Myślę, że przykładem o wielkim znaczeniu dla teologii chrześcijańskiej i uczniostwa jest po prostu koncepcja darmowego daru łaski. Nasze położenie kulturowe skłania nas do odczytywania tego wyrażenia jako oznaczającego, że odbiorca takiej przysługi nie ma żadnego obowiązku. Słyszymy o darmowym darze łaski i interpretujemy to w ten sposób, że musi on być darmowy, ponieważ nic nas to nie kosztuje.

Paweł nigdy by nie pomyślał w ten sposób, pisząc o darmowym darze łaski Boga, ale zakładamy, że taki właśnie miał na myśli i dlatego doświadczamy ogromnej rozbieżności pomiędzy zrozumieniem Bożego daru łaski a naszym byciem uczniem, naszą odpowiedzią wobec Boga. Zwykle nie słyszymy Pawła, gdy mówi, że Jezus umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, nie żyli dla siebie, ale dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Dla Pawła darmowy dar łaski oznacza fakt, że dawanie było darmowe.

Dawanie nie mogło być wymuszone żadnym naszym działaniem. Jak pisze w Liście do Rzymian 11, kto kiedykolwiek dał Bogu, aby Bóg mu odpłacił? Dawanie jest darmowe i niewymuszone, ale otrzymywanie tworzy relację zobowiązania wobec Boga. Fakt, że możemy czuć się nieswojo, rozmawiając o tym, pokazuje, jak daleko jesteśmy od wartości kulturowych i praktyk społecznych Pawła oraz jak wiele pracy musimy włożyć, jeśli naprawdę mamy go usłyszeć.

Dlatego uważam, że dla nas, obcokrajowców czytających Nowy Testament, bardzo ważne jest zanurzenie się w wartościach kulturowych i strukturze społecznej krajów śródziemnomorskich I wieku n.e., abyśmy mogli wychwycić to, co będzie motywować tych starożytnych słuchaczy tekstu i dlaczego, abyśmy mogli lepiej zrozumieć powiązania argumentacyjne, które autor zakłada, że jego słuchacze dostarczą, zamiast zakładać i podawać nasze własne, co, jak w pokazanym przykładzie, może być całkiem obce logice, według której zakłada starożytny autor. Zapoznanie się z kulturową matrycą Nowego Testamentu pomaga nam także wyraźniej dostrzec wyzwania stojące przed starożytnymi słuchaczami w ich kontekstach, a także wyzwania, jakie autorzy Nowego Testamentu stawiają swoim słuchaczom, aby nadać im nowy, charakterystyczny charakter. rodzaj społeczności. Wreszcie, zwrócenie uwagi na te wartości i praktyki kulturowe pomaga nam jaśniej myśleć o tym, jak zastosować wyzwania autorów Nowego Testamentu wobec nas samych i naszych kościołów w nowej kulturze.

W tym wykładzie otwierającym chcę skupić się na kulturowych wartościach honoru i wstydu w starożytnym świecie, zwłaszcza w śródziemnomorskim środowisku pism Nowego Testamentu z I wieku n.e. Honor jest wartością naczelną wśród mieszkańców świata śródziemnomorskiego. Dokonywanie szerokich uogólnień jest trudne i być może w pewnym sensie nierozsądne, ale to jedno szczególne uogólnienie, które mieszkańcy Morza Śródziemnego w I wieku mieli tendencję do cenięcia i myślenia o honorze, wydaje się całkiem uzasadnione na podstawie szeroko rozpowszechnionych dowodów, które przynajmniej w tym kierunku wskazują od Włoch przez cały wschodni region Morza Śródziemnego po Afrykę Północną.

Na przykład czytamy w traktacie O korzyściach autorstwa Seneki, rzymskiego filozofa i męża stanu z I wieku n.e., elitarnego autora, który był wychowawcą Nerona, gdy Neron dorastał. Nie osądzaj Seneki, proszę. Seneka pisze jednak, że jedyne niezachwiane przekonanie, od którego przechodzimy do dowodu innych punktów, jest następujące: to, co jest honorowe, jest drogie tylko dlatego, że jest honorowe.

Seneka przemawia tutaj z I wieku, aby porozmawiać z nami na poziomie meta o wartościach swojego świata i identyfikuje wartość podstawową jako wartość honoru. Jeśli coś jest honorowe, jest automatycznie pożądane. I odwrotnie, moglibyśmy wywnioskować, że jeśli coś jest niehonorowe lub prowadzi do hańby, jest to z natury rzeczy zasadniczo niepożądane dla ludzi, których zna Seneka.

Mówi nam również, że względy honoru – tego, jak go zdobyć, jak go zachować i co może spowodować jego utratę – względy honoru są podstawą podejmowania decyzji. Kiedy pisze, że on i jego rówieśnicy przechodzą od rozważania tego, co jest honorowe, do udowadniania innych punktów, mówi nam, że najważniejsze dla ludzi rozumowanie, jak zauważył, dotyczy tego, czy coś jest honorowe, czy haniebne. Inne wartości są często przedstawiane jako ważne względy obok tego, co honorowe, ale zwykle nie przeważają one nad wartościami honorowymi, jeśli konflikt zostanie wyraźnie ujawniony.

Na przykład mamy duży zbiór tekstów ze starożytnego świata, które mówią o tym, jak przekonać ludzi, jak nakłonić ich, aby zrobili to, czego od nich oczekujesz, lub jak podjąć decyzję, którą chcesz, aby podjęli. Są to starożytne lub klasyczne podręczniki dotyczące retoryki i mowy perswazyjnej. W tych podręcznikach czytamy o wielu motywach, które kierują ludźmi obok ludzi honorowych, o których zawsze się wspomina.

Obok honoru można spotkać to, co zapewnia bezpieczeństwo, to, co zapewnia bezpieczeństwo. Na przykład Retoryka ogłoszenie Herenium, łacińska książka o perswazji, pochodząca z około 50 roku p.n.e., podaje, że dwoma motywami kierującymi podejmowaniem decyzji są honor i bezpieczeństwo. Ale ten sam autor twierdzi, że jeśli istnieje konflikt między tymi dwiema wartościami, honor zawsze zwycięży.

Nigdy nie możesz przyznać, że droga prowadząca do bezpieczeństwa jest niegodziwa i oczekiwać, że przekonasz do tego swoich odbiorców. Albo gdybyśmy cofnęli się jeszcze dalej do Arystotelesa w jego książkach o etyce, Arystoteles ponownie identyfikuje honor jako główną troskę, ale także przyjemność i korzyść. Ale on także powie, że w przypadku konfliktu honor będzie najważniejszy.

Jeśli chcesz pozyskać publiczność, nigdy nie uda ci się jej pozyskać otwarcie na haniebną ścieżkę. Podsumowując, mamy wiele dowodów wskazujących, że honor i wstyd są wartościami podstawowymi i kluczowymi. I chociaż istnieją one obok innych głównych wartości i względów, wielu starożytnych autorów identyfikuje je jako podstawowe czynniki wpływające na proces decyzyjny.

Przydatnym ćwiczeniem może być trochę czasu na zeskanowanie Księgi Przysłów lub nieco późniejszej apokryficznej Mądrości Bena Siraha. Zwróć uwagę, jak często autorzy tych książek chwalą jakieś zachowanie lub praktykę, po prostu mówiąc, że jest ono honorowe lub też dobre, jak często jest to tłumaczone. Ale słowo, które jest tłumaczone, jest często, przynajmniej w języku Ben Sirah, kalon, szlachetne.

To szlachetne, aby to zrobić. I jak często odradza się jakieś działanie tylko dlatego, że nazywa się je haniebnym. Zrobienie X jest haniebne. I bardzo często jeden z tych

autorów uważa to za wystarczający argument, aby odwieść ucznia od zrobienia X. Honor jest wartością społeczną.

Oznacza to, że honor jest przypisywany przez grupę innych osób. Mogę mieć szacunek do samego siebie, ale nie mam honoru, dopóki inni ludzie tego nie powiedzieli i nie wyrazili swojej pozytywnej oceny mojej wartości jako członka ich grupy. Każda grupa, dla której honor i wstyd są ważnymi wartościami, każda grupa decyduje, co stanowi honorowe zachowanie i co czyni osobę honorową.

I bardzo często są to rzeczy, które, jeśli dana osoba to robi, przyczyniają się do dobrego samopoczucia i przetrwania, utrzymania grupy. Zatem w kulturze honoru inni członkowie mojego społeczeństwa mają nade mną dużą kontrolę społeczną, ponieważ szukam ich afirmacji. Szukam ich refleksji, że to, co robię, co praktykuję oraz postawy i działania, które przejawiam, jest cenne w ich oczach.

Dlatego jest bardzo prawdopodobne, że zrobię to, czego grupa ode mnie oczekuje, aby grupa mogła się rozwijać i przetrwać. I prawdopodobnie będę miał szacunek do samego siebie lub poczucie własnej wartości na podstawie własnej oceny tego, jak realizuję te wartości. Ale honor znowu wymaga odpowiedniego szacunku ze strony innych.

Istnieje również ryzyko wystąpienia wielkiego dysonansu poznawczego, w którym dana osoba może wierzyć w realizację tych wartości, ale jej bliskie osoby odmawiają jej potwierdzenia. W tym kontekście wstyd ma zasadniczo dwa różne znaczenia. O wstydzie możemy mówić w kategoriach hańby, hańby i doświadczenia dezaprobaty grupy.

Grupa wysyła wiadomość, że to, co robisz, nie jest wartościowe. Nie sprzyja to zachowaniu tożsamości tej grupy i jej przetrwaniu. W zupełnie innym sensie wstyd ma bardziej pozytywne zabarwienie niż skromność czy troska o akceptację grupy.

Zatem ludzie żyjący w kulturze honoru często mają ostre poczucie wstydu, co prowadzi ich do prób unikania wstydu w negatywnym sensie, często za wszelką cenę. W czasach śródziemnomorskich z I wieku n.e. można mówić o zdobywaniu lub cieszeniu się zaszczytem na podstawie dwóch rodzajów cech lub czynności. Jednym z nich byłyby składniki tego, co moglibyśmy nazwać honorem przypisywanym, zwanym także honorem przypisywanym.

Są to mniej lub bardziej wypadki związane z narodzinami. Urodziłem się w pewnej rodzinie, a ta rodzina ma określony status i pewien zbiorowy honor. Jestem spadkobiercą tego statusu, tego zbiorowego honoru, ponieważ urodziłem się w tej rodzinie.

Czasami grupa etniczna ma pewien honor lub go nie ma. A różne grupy etniczne, gdy czytamy literaturę starożytną, różne grupy etniczne często rywalizują o swoje względne roszczenia do honoru. Ale są też sposoby, dzięki którym mogą zwiększyć swój honor.

Można zatem mówić o osiągniętym honorze. Dotyczyłoby to czynów, które wykonuję i tego, co robię w takim stopniu, w jakim te czyny odzwierciedlają wartości lub cnoty grupy, do której należę. Honor i jego brak, zawstydzenie, można również okazywać na wiele sposobów.

Czytając starożytne teksty, powinniśmy zwracać uwagę na to, co dzieje się z ciałami fizycznymi, w jaki sposób są one ze sobą powiązane i jak są traktowane. Na przykład rozmieszczenie miejsc siedzących często odzwierciedla decyzje dotyczące względnego honoru. Dlatego zaproszenia do siedzenia po mojej prawicy są zazwyczaj zaproszeniami do zajęcia honorowego miejsca i dlatego cieszą się pierwszeństwem przed innymi osobami na tym zgromadzeniu.

Sposób traktowania głowy, a także tego, jak traktowana jest fizyczna głowa, odzwierciedla honorowe decyzje podejmowane przez część grupy. Jeżeli ta głowa zostanie namaszczona, osoba ta otrzymuje zaszczyt określonego urzędu, na przykład kapłańskiego lub królewskiego. Jeśli głowa jest uwieńczona wieńcem lub koroną, osoba ta zostaje uhonorowana w sposób widoczny i publiczny.

Na przykład zwycięzca zawodów lekkoatletycznych otrzyma wieniec. Akt założenia wieńca na głowę jest symbolicznym wyrazem oddania i odbycia honoru. Lub jeśli taka głowa zostanie uderzona na przykład podczas procesu i naśmiewania się z Jezusa, jest to przypisanie hańby, wstydu, wyzwanie dla honoru, część rytuału degradacji statusu, pozbawienia tej osoby jakiegokolwiek poczucia honoru może mieć.

Powinniśmy także zwracać uwagę na wzmianki o nazwisku lub reputacji w tych tekstach. Reputacja jest dość oczywista; to jest sława, to znaczy zaszczyt, jakim cieszy się ktoś poza swoją fizyczną obecnością. Ale samo imię staje się rodzajem metonimii, rodzajem symbolu lub figury honoru danej osoby.

Czy imię jest zniesławiane? Czy imię jest dobrze wymawiane? To rodzaj kodu określającego sposób, w jaki honor danej osoby jest reprezentowany werbalnie na świecie. Kiedy modlimy się: święć się imię Twoje, przynajmniej po części modlimy się, aby cześć Boża była coraz szerzej uznawana na ziemi w taki sam sposób, w jaki cześć Boża jest uznawana w królestwie niebieskim. Pewnie przydałoby się słowo o honorze i płci.

W świecie I wieku n.e., co tak naprawdę utrzymuje się do dziś w wielu kulturach śródziemnomorskich, a także w kulturach semickich i bliskowschodnich nawet po dziś dzień, honor kobiety postrzegany jest zupełnie inaczej niż honor mężczyzny.

Mężczyźni zazwyczaj przebywają w miejscach publicznych, często rywalizując o wzajemne uhonorowanie. Jednak w wielu starożytnych tekstach czytamy, że sfera posiadania honoru przez kobietę tak naprawdę znajduje się w pomieszczeniu zamkniętym.

Są to prywatne przestrzenie domu lub, jeśli jest to poza domem, to przestrzenie publiczne odwiedzane przez kobiety lub pod opieką mężczyzny, męża, ojca lub brata, jakiegoś przedstawiciela rodziny, w której honor kobiety jest osadzony. Oczywiście mamy tu do czynienia ze społeczeństwami patriarchalnymi, społeczeństwami starożytnego świata silnie stronnictwami ze względu na płeć, w których kobiety nie uważa się za niezależną istotę, ale zawsze jako przedłużenie gospodarstwa domowego jakiegoś mężczyzny, a tym samym jego honor. Dlatego dużo czytamy o skromności jako o istocie kobiecego honoru na tym świecie, powstrzymującej się od dotyku, wzroku i rozmów innych mężczyzn.

Jakakolwiek próba seksualna na kobietę poza małżeństwem, za obopólną zgodą lub w inny sposób, stanowi między innymi zagrożenie dla honoru mężczyzny, w którym jest ona koncepcyjnie osadzona, niezależnie od tego, czy jest to jej mąż, czy ojciec. W literaturze starożytnej kobiety można wychwalać jako przykłady cnót, z którymi zazwyczaj kojarzeni są mężczyźni. Na przykład odwaga.

Odwagę można nazwać męską cnotą, ponieważ w języku greckim słowo to w rzeczywistości oznacza Andrea. Można to całkiem trafnie przetłumaczyć jako męskość. W literaturze starożytnej wiele kobiet wychwala się jako odważne, na przykład bohaterka Judyta w apokryficznej księdze pod tym imieniem lub matka siedmiu męczenników z Czwartej Księgi Machabejskiej, innego apokryficznego tekstu.

Plutarch, grecki autor żyjący między 100 a 120 rokiem n.e., napisał cały traktat zatytułowany O męskości, O odwadze kobiet, wychwalając historyczne postacie kobiece za ich odwagę. Jednak we wszystkich tych przypadkach, nawet obok przedstawiania kobiet jako bardziej męskich od mężczyzn, w niektórych przypadkach zwraca się także uwagę na kobiecy honor w bardziej tradycyjnym sensie skromności, czystości, usunięcia z przestrzeni publicznej oraz widoku i dotyku publicznego. Jak to możliwe. Jeśli osobę wychowano tak, aby ceniła honor i obawiała się wstydu jako być może najbardziej podstawowego dobra i zła, jakiego może doświadczyć, wówczas grupa, której dana osoba jest częścią, może bardzo skutecznie sprawować kontrolę społeczną nad nią, nad wszystkimi tymi osobami.

Jeśli jestem wychowywany w poszukiwaniu aprobaty rówieśników, ci rówieśnicy mają ogromną władzę, aby wymusić na mnie konformizm. Jest to istotna cecha etyki w świecie starożytnym. Kierując się dążeniem do honoru, grupy są w stanie utrzymać ludzi w zgodzie z wartościami, które grupa powinna ucieleśniać dla dobra grupy.

Będę ucieleśniać te praktyki i wartości, które grupa, której jestem częścią, ceni i chce, żebym ucieleśniał. Dlatego też chcę przez całe życie służyć interesom grupy, a nie własnym, od początku do końca. To kolejna zasadnicza różnica między kulturą zachodnią XXI wieku a kulturą śródziemnomorską I wieku.

Nawet teraz, gdy tu stoję, mam świadomość, że własny interes jest naprawdę silnym czynnikiem napędowym. Nawet w moim życiu, pomimo dzieła ducha. Jednak interes własny, w zakresie, w jakim go wspieramy, szanujemy i żyjemy według niego w XXI wieku, jest produktem zachodniego indywidualizmu.

W świecie śródziemnomorskim I wieku n.e. nie jest to raczej możliwe. Byłaby to anomalia na tym świecie. Byłaby to osoba bezwstydną, z którą społeczeństwo po prostu nie wiedziało, co zrobić, która potrafiła przedłożyć interes własny nad interes grupy.

Kilka przykładów jak to działa. W starożytnym świecie, tak samo jak dzisiaj, odwaga jest istotną cnotą, męstwem, męstwem i gotowością znoszenia krzywdy fizycznej dla dobra swojej grupy. Sam nigdy nie służyłem w wojsku.

Ci, którzy mieli, wiedzą o czym mówię. Jednak w starożytnym świecie do służby wojskowej można było wezwać o wiele więcej ludzi niż ma to miejsce obecnie na Zachodzie. A jeśli cofnąć się, powiedzmy, do IV wieku p.n.e., każdy mężczyzna w Grecji mógłby zostać powołany do służby wojskowej.

A przetrwanie twojego miasta-państwa zależało od twojej chęci wyjścia tam i wbicia włóczni w udo lub, co gorsza, za twoje miasto-państwo. Dlatego miasta-państwa honorowały odważnych. A ja, Ateńczyk żyjący w IV wieku p.n.e., od urodzenia jestem wychowywany w taki sposób, aby uważać odwagę za wielką cnotę, którą należy ucieleśniać, cenniejszą niż bezpieczeństwo, wygoda i samo życie.

I tak, gdy słyszę pochwały żołnierzy, zwłaszcza poległych, gdy słyszę przemówienia pogrzebowe wygłaszane w związku z ich nieśmiertelną sławą, wpaja mi się chęć pójścia i zrobienia tego samego. I tak miasto-państwo przetrwa. I tak zbuntowana prowincja, na przykład Judea w latach 66–70 n.e., jest w stanie wyciągnąć część tego, co jest w stanie zebrać przeciwko Rzymowi, ostatecznie jednak bezskutecznie.

Ale ze względu na to zaangażowanie, aby dobro grupy, bez względu na koszt własny, stawiało na pierwszym miejscu odwagę. Inną wzorową wartością byłaby hojność. Jeśli na tym świecie miałyby nastąpić poprawa obywatelska w waszym mieście, w waszej wiosce, to by się to stało, to miało nastąpić, przepraszam, to miało nastąpić, bo sprawiła to jakaś bogata osoba.

To nie miało się wydarzyć, ponieważ część podatków, które zebrano, miała zostać przeznaczona na poprawę dróg, budowę świątyń lub budowę dla was wszystkich

nowej, ładnej łaźni publicznej w centrum Sepphoris . Stało się tak dlatego, że ktoś miał skłonność do okazywania takiej hojności. Co skłoniłoby kogoś do rozstania się z tak dużą kwotą pieniędzy na poprawę sytuacji obywatelskiej? Nadzieja na honor i fakt, że kultury wokół Morza Śródziemnego nagradzały hojnego człowieka tym, czego hojny człowiek pragnął najbardziej, tym, czego najbardziej pragnęli wszyscy ludzie, z wyjątkiem bezwstydnym.

Honor, uznanie, sława, reputacja cnotliwej i cenionej istoty ludzkiej, w wielu przypadkach przewyższającej innych ludzi. I tak Erastus, który być może jest nawet tym Erastusem, którego znamy z kościoła w Koryncie, z okazji nadania mu urzędu obywatelskiego Edal na własny koszt kładzie chodnik przed teatrem korynckim, bo chce upamiętnić to wydarzenie pomnikiem hojny czyn, który dosłownie wyrzeje jego sławę w kamieniu na ponad 2000 lat. Można go tam zobaczyć do dziś.

Zatem to pragnienie honoru staje się bardzo skutecznym środkiem kontroli społecznej i sposobem nakłonienia nas, jako jednostek, do działania dla dobra całości. Wszystko , co do tej pory powiedziałem, zakładało, że istnieje jedna grupa, z którą mam do czynienia i w której oczach chcę honoru. Prawie nigdy nie miało to miejsca w żadnym konkretnym miejscu w świecie śródziemnomorskim I wieku.

Komplikacje pojawiają się, ponieważ istnieją nakładające się grupy, z których każda może mieć nieco lub znacznie odmienne wartości i różne definicje tego, co jest honorowe. Na przykład, ponieważ jest to istotne dla badaczy Pisma Świętego, chciałbym wziąć pod uwagę przypadek Żyda w greckim mieście, czy to w Aleksandrii, czy w Cezarei nad morzem. To, co jest honorowe dla Żyda, często traci go lub jej honor w oczach nie-Żydów.

Na przykład, aby być honorowym Żydem, należy za wszelką cenę unikać bałwochwalstwa. Po prostu nie zbliża się do świątyni na odległość powąchania. Unika się wszelkich powiązań z zanieczyszczeniem żywności składanej w ofierze bożkom, czyli mięsa pochodzącego od zwierząt ofiarnych w świątyniach.

To jest po prostu obrzydliwość, coś obrzydliwego, to nie jest część mojego życia. Tym, co czyni Żyda honorowego, jest to, że jest obrzezany i obrzezany jest jego syn, niewolnik i co tam jeszcze. Przestrzegać szabatu, tego istotnego przypomnienia co tydzień o przestrzeganiu rytmów Boga, jedyne Boga, który stworzył wszystko w sześć dni i odpoczął siódmego.

I przestrzegać zasad żywienia określonych w Torze, zgodnie z którymi jedząc wołowinę, ale nie wieprzowinę, jedząc tuńczyka, ale nie węgorza, naśladujemy własne ruchy Boga, własne działania Boga polegające na wyborze narodu żydowskiego, a nie pogan. Wszystko to czyni człowieka godnym szacunku w oczach współbraci, pobożnych Żydów przestrzegających Tory. Ale jak Grecy w tym mieście

spojrzeliby na te działania? Jako pobożny Żyd moje unikanie wszystkich bogów poza moimi wyglądałoby po prostu jak arogancki ateizm.

Moje zaprzeczanie istnieniu Boga innych osób zostałyby odebrane jako najgorszy rodzaj bezbożności. I jak na ironię, dla nas, współczesnych, w starożytnym świecie często mówi się o Żydach jako o ateistach. Nie dlatego, że nie mają bogów, mają jednego, ale jedynie potwierdzają istnienie tego, żadnego innego.

Zatem w zasadzie byli ateistami. Odcięli co swoim młodym? Obrzezanie uważane jest za barbarzyńskie okaleczenie ciała, a nie za godne pochwały wpisanie boskiego przymierza na każde męskie ciało. Biorąc jeden dzień w tygodniu na nierobienie absolutnie niczego, Żydzi zyskują reputację leniwych.

A przepisy żywieniowe są być może tym, co sprawia, że poganie najbardziej drapią się po głowie. Ponieważ wieprzowina to drugie białe mięso, jest pyszna. Natura zapewniła je w ramach swojej łaski.

Unikanie tego jako czegoś nieczystego jest niesprawiedliwością wobec bogów lub natury, która zapewniła to wraz z wieloma innymi wspaniałymi, smaczными i pożywnymi rzeczami. Mogę więc mieć zaszczyt pobożnego Żyda w oczach innych pobożnych Żydów przestrzegających Tory, ale to samo działanie przyniesie mi hańbę w oczach wielu, prawdopodobnie większości, nieżydowskiej populacji miasta. Aby być uczciwym, zawsze są pewni poganie, zwłaszcza wśród klasy filozoficznej, którzy postrzegają judaizm jako rodzaj rygorystycznej dyscypliny, która ma swoje własne zalety.

Ale oni są naukowcami starożytnego świata i nikt ich nie słucha. Ogólnie rzecz biorąc, bycie Żydem oznacza bycie pogardą w oczach wielu Greków i Rzymian. Jeśli chcę honoru, co mam zrobić? Jeśli należę do mniejszości żydowskiej w mieście w większości greckim, co mam zrobić? Wielu, cóż, nie powinienem tego mówić, ponieważ nigdy tak naprawdę nie określiłem tego ilościowo, ale znamy konkretnych Żydów, których pragnienie honoru odwiodło ich od wykształcenia, od sposobu życia, z którego pochodzą, do pewnego stopnia apostazji, a w niektórych przypadkach w pełnym stopniu, aby mogli cieszyć się honorem w oczach szerszej dominującej kultury.

Jeśli w starożytnym świecie istniała mniejszość, taka jak naród żydowski, to jeśli grupa mniejszościowa ma zatrzymać swoich członków, członków wrażliwych na honor, musi opracować pewne strategie, które pozwolą im skupić się na honorze grupowym jako cennym dobrze, aby jego członkowie skupiali się na zdobyciu honoru zgodnie z praktykami i zobowiązaniami, które pozwolą utrzymać kulturę grupy i tożsamość grupy, zamiast dać się wciągnąć w kulturę jakiejś konkurencyjnej grupy ze względu na możliwość zdobycia honoru lub hańby w oczach innych tej konkurencyjnej grupy. Zatem chciałbym poświęcić trochę czasu w ostatniej części

tego wykładu, aby omówić te strategie, ponieważ są to strategie, które znajdziemy w całym Nowym Testamencie, ponieważ wczesne chrześcijaństwo było grupą mniejszościową par Excellence w starożytnym świecie. Jeśli myślisz, że trudno było być Żydem w Efezie, być może w społeczności liczącej sto tysięcy osób, spróbuj być chrześcijaninem w Efezie, być może w społeczności liczącej 50 osób.

Więc naprawdę musieliśmy, w czasach Paula, wiesz, bardzo małych, mówimy po prostu o dziesiątkach ludzi, a nie nawet o setkach ludzi. Zatem rzeczywiście stwierdzamy, że autorzy Nowego Testamentu zwracają szczególną uwagę na kwestię skupiania nawróconych na tym, co dana grupa, grupa chrześcijańska, definiuje jako honorowe i rozpraszania pochwały honoru z zewnątrz i ukłucia hańby ze strony poza. Zatem jedną z rzeczy, które szczególnie zauważamy w przypadku grup mniejszościowych, jest dokładne określenie tego, co jest honorowe.

Mam tu przykład z mądrości Ben Siraha. Ben Sirah był Żydem, który uczył w szkole w Jerozolimie. Prowadził dom nauczania w Jerozolimie.

Prawdopodobnie działał między około 200 a 175 rokiem p.n.e. I pisze tak: Czyje potomstwo jest godne czci? Ludzkie potomstwo. Czyje potomstwo jest godne czci? Ci, którzy boją się Pana.

Czyje potomstwo jest niegodne czci? Ludzkie potomstwo. Czyje potomstwo jest niegodne czci? Ci, którzy łamią przykazania. Wśród członków rodziny ich przywódca jest godny czci, lecz ci, którzy boją się Pana, są godni czci w jego oczach.

Bogaci, wybitni i biedni. Ich chwałą jest bojaźń Pańska. Niedobrze jest gardzić kimś inteligentnym, ale biednym.

I nie wypada czić grzesznika. Książę, władca i sędzia cieszą się szacunkiem, ale żaden z nich nie jest większy od tego, który boi się Pana. W tym tekście Ben Sirah robi wiele rzeczy.

Po pierwsze, określa ostateczną definicję tego, co czyni osobę honorową. Pytanie, czy ta osoba przestrzega Tory, prawa Mojżesza. To właśnie odróżnia osobę od osoby, osobę honorową od osoby niehonorowej.

Mówi też, że ostatecznie jest to żądanie człowieka do honoru ponad wszelkimi doczesnymi względami. Bogaci, potężni, zamożni i dobrze sytuowani byli wówczas szanowani, tak jak ma to miejsce obecnie. Ale Ben Sirah twierdzi, że żadna z tych zewnętrznych cech nie leży w sercu tego, co czyni człowieka honorowym.

Bogaci, wybitni i biedni. Ich chwałą i ich roszczeniem do czci jest ich bojaźń przed Panem. Ostatecznie cześć jest oddawana niewłaściwie na innej podstawie, jeśli ktoś również przestępuje przykazania.

Tak więc w tekstach takich jak ten znajdujemy przedstawicieli kultury coraz bardziej mniejszościowej, nawet w Judei w II wieku. Ponieważ impuls, aby upodobnić się do narodów, przyjąć kulturę grecką, formy greckie i greckie imiona, a tym samym dołączyć do większego świata, dostać się na mapę i mieć potencjał do honoru w tym większym świecie, zyskiwał na popularności. Nawet tam Ben Sirah stosuje tę strategię.

Bardzo ważne jest również określenie, czyja opinia się liczy. Antropolodzy mówili o Sądzie Reputacji lub Sądzie Opinii. Kim są te znaczące osoby, dla których liczy się opinia o Tobie? A zatem w czyich oczach liczy się honor i wstyd? Zwracając się ponownie do Bena Siraha, stwierdzamy, że definiuje on Trybunał Reputacji jako skupiony wokół samego Boga.

Dlatego pisze: Powiedział do nich: Powiedział im Bóg: Strzeżcie się wszelkiego zła. I każdemu z nich dał przykazania dotyczące bliźniego. Ich drogi są mu zawsze znane.

Nie będą one ukryte przed jego oczami. A nieco później w tej samej księżce, osoba, która popełnia cudzołóstwo, jej strach ogranicza się do ludzkich oczu. I nie zdaje sobie sprawy, że oczy Pana są 10 000 razy jaśniejsze niż słońce.

Przyglądają się każdemu aspektowi ludzkiego zachowania i zagląдают do ukrytych zakamarków. W obu tych tekstach Ben Sirah przypomina swoim uczniom, że Bóg widzi wszystko. I on jest ostatecznym Trybunałem Opinii, przed którym rozgrywa się każda sekunda ich życia.

Godziny, które spędzają w miejscach publicznych i godziny, które spędzają w najbardziej tajnym wewnętrznym pokoju ich domu. I, ostrzega Ben Sirah, Pan ujawni twoje tajemnice. On cię obali w pośrodku zgromadzenia, ponieważ nie zbliżyłeś się do Pana z należyтым szacunkiem i twoje serce było pełne nieszczerości.

Zatem ostatecznie honor człowieka w społeczeństwie leży w rękach Boga, który może go zachować lub zniszczyć, w zależności od tego, czy ktoś dążył przede wszystkim do tego, co jest godne szacunku w oczach Boga, czy też nie. Inne pismo z II wieku p.n.e., znane jako Baruch, jest pisane jakby piórem skryby Jeremiasza, Barucha, i mówi o Izraelu, ponownie już świadomym tego, że jest kulturą mniejszościową na świecie, i że Izrael jest błogosławiony, ponieważ wie, co podoba się Bogu. Wie, kto jest najważniejszą osobą.

Zawiera informacje o tym, jak żyć honorowo przed tą znaczącą osobą, aby cieszyć się zaszczytem, który będzie trwał nie tylko w tym życiu, ale na zawsze. Inną ważną cechą mówienia o Trybunale Reputacji, która ma znaczenie, jest mówienie o tym, skąd osoby z zewnątrz czerpią swoje opinie. To znaczy, jeśli osoby z zewnątrz mojej grupy, członkowie dominującej kultury greckiej lub dominującej kultury rzymskiej,

jeśli osoby z zewnątrz mojej grupy wyrażają dezaprobatę dla moich wyborów życiowych i moich praktyk, skąd to się bierze? Jak cenna jest ich opinia? Tekst napisany prawdopodobnie w Egipcie w I wieku p.n.e., być może na początku I wieku naszej ery, to Mądrość Salomona, kolejna fałszywie przypisana księga.

Nie został napisany przez Salomona, syna Dawida, ale przez kogoś, kto odziedziczył żydowską tradycję mądrościową. I pisze o tym, jak potężni, bogaci, bezbożni ludzie patrzą na pobożną osobę. I szczegółowo opisuje, jak bezbożni traktują pobożnego Żyda jako swego rodzaju żywą hańbę, ponieważ wartości i praktyki pobożnego Żyda są tak odmienne.

I ze względu na swoje świadectwo o Bogu i na Boże uznanie dla własnego życia, ponieważ postępuje drogą prawa Bożego. I tak autor pisze o tym, jak bezbożni wystawiają pobożnego Żyda na próbę zniewagą, wyrzutem, przemocą, a w końcu haniebną śmiercią. I patrząc na tego rodzaju scenę, o której autor bez wątpienia słyszał, a która wydarzyła się w prawdziwym życiu, mógł nawet być świadkiem w prawdziwym życiu, pisze o sposobie rozumowania bezbożnych i po co to wszystko, co robią, całą hańbę, jaką wyrządzają pobożna osoba jest bezwartościowa.

Zatem – pisze – tak rozumowali bezbożni, ale się mylili. Ich złośliwość całkowicie ich zaślepiła. Nie wiedzieli o tajemnym planie Boga.

Nie spodziewali się nagrody, jaką przynosi świętość. Nie zastanawiali się nad nagrodą, jaką zyskają, jeśli utrzymają swoje dusze wolne od zmayı. W dalszej części tej książki pisze o świecie, w którym żyje większość pogan: wszyscy ludzie, którzy nie znają Boga, mają z natury pustą głowę.

Pomimo dobrych rzeczy, które można zobaczyć, w jakiś sposób nie byli w stanie poznać tego, który naprawdę jest. Chociaż byli zafascynowani tym, czego dokonał, nie byli w stanie rozpoznać twórcy wszystkich rzeczy. Zatem w tych dwóch tekstach widzimy, że autor mówi, że ludzie wokół ciebie, którzy mogą tobą gardzić z powodu twojego przywiązania do żydowskiego stylu życia, robią to dlatego, że po prostu nie znają wszystkich faktów.

Nie znają wszystkich faktów na temat tego, kim jest prawdziwy Bóg, w przeciwieństwie do fałszywych bogów, których nadal czczą. Nie znają wszystkich faktów na temat życia, sądu i życia poza nim. I dlatego, będąc tak krótkowzrocznymi, będą podejmować złe decyzje dotyczące własnego życia i własnej wartości jako istot ludzkich.

I będą cię oceniać jako głupiego i wstydliwego, podczas gdy tak naprawdę robią to tylko dlatego, że są głupi i haniebni. Brakuje im objawienia, które my otrzymaliśmy. W miarę jak czytamy dalej w tekście Mądrość Salomona, żyją źle.

Żyją wstydliwie. Nie wystarczyło im błędzić co do poznania Boga, ale chociaż żyli w wielkich konfliktach z powodu niewiedzy, nazywali tak wielkie zło pokojem. A gdybyśmy przeczytali większy akapit, z którego pochodzi ten werset, zobaczylibyśmy, jak autor mówi: spójrz, jak żyją poganie.

Pijaństwo, morderstwa, kradzieże, nienaturalne stosunki seksualne. Właściwie jest to tekst bardzo zbliżony do tego, co znajdujemy w Liście do Rzymian 1:18 do 32. Spójrzcie, jak oni żyją.

A teraz zastanów się, jak ludzie tak bezwstydni, jeśli chodzi o cnoty i występki, mogą mieć coś ważnego do powiedzenia na temat twojego honoru lub twojego wstydu? Bałwochwalstwo było w rzeczywistości religią bałwochwalczą, główną przeszkodą lub potencjalną przeszkodą dla Żydów mieszkających w miastach pogańskich, ponieważ Żydzi stanowili mniejszość. A kiedy rozglądali się wokół siebie, zobaczyli całą masę innych ludzi, znacznie większą niż ich liczba, oddających cześć tym innym bogom z tą samą gorliwością i tym samym oddaniem, jakie sami czuli wobec Boga Izraela. Dlatego może stale pojawiać się pokusa, aby zadać sobie pytanie, czy oni również mają legalne praktyki religijne? Czy powinienem mieć tak zamknięty umysł, aby myśleć, że mój Bóg jest jedynym? Mój sposób życia, jedyny sposób życia zatwierdzony przez Boga? I tak autorzy tacy jak Mądrość Salomona, chcąc promować, chcąc pomóc w ułatwieniu utrzymania tożsamości żydowskiej w tej diasporze, na tego rodzaju nieżydowskich ziemiach, zwracają uwagę na wyjaśnienie bałwochwalstwa jako zjawiska.

Zatem, pisze, nie oszukała nas błędna sztuka ludzka ani bezowocna praca sprytnych malarzy, nawet gdy stworzyli obraz olśniewający połączeniem kolorów. Jednakże widok bożków budzi w głupcach pożądanie. Zaczynają tęsknić za martwym obrazem martwego posągu.

Ci, którzy je tworzą, ci, którzy ich pragną i ci, którzy je czczą, wszyscy miłują niegodziwe rzeczy. Wszyscy zasługują na to, aby ich nadzieje zostały w ten sposób źle ukierunkowane. A zatem to, co cenią nie-Żydzi i rodzaj pobożności, jaki szanują nie-Żydzi, jest także czymś, czym zajmie się ten autor z kultury mniejszości żydowskiej, aby rozładować jego potencjalny urok i wyjaśnić opinię i praktykę kulturę większości jako ostatecznie odbiegającą od normy, a nie nasz pogląd mniejszości.

Kolejną rzeczą, którą przywódcy kulturowi mniejszości robią dla członków swoich grup, jest reinterpretacja doświadczeń dezaprobaty ze strony osób z zewnątrz w sposób, który przyczynia się do honoru w grupie mniejszościowej. Oznacza to, że zamieniają doświadczenie bycia zawstydzonym przez osoby z zewnątrz w oznakę honoru w oczach Boga i grupy. Ponownie, trzymając się Mądrości Salomona, autor pisze, że dusze sprawiedliwych, które umarły, zostały nieco zdyscyplinowane, ale zostaną nagrodzone obfitością dóbr, ponieważ Bóg je poddał próbie i stwierdził, że zasługują na to, aby z Nim być.

Poddał ich próbie jak złoto w piecu. Przyjął je jak ofiarę całopalną. Autor pisze o tych pobożnych Żydach, których ich pogańscy sąsiedzi, a może nawet ich odstępczy żydowscy sąsiedzi, wyśmiewali, pogardzali, obrażali, maltretowali, a w końcu nawet mordowali.

Pisze o tym doświadczeniu odebrania im honoru przez tych innych ludzi, jako w rzeczywistości doświadczeniu, w którym ich prawdziwy honor został poddany próbie i udowodnieniu na wieki przez Boga. W ten sposób negatywne doświadczenia bycia zawstydzonym przez osoby z zewnątrz przekształcają się w doświadczenie poddania się próbie i przyznaniu wiecznego honoru w grupie. Jednym z zestawów obrazów, z którego często korzystają autorzy kultury mniejszości, są obrazy sportowe.

Istnieje naturalna korelacja pomiędzy rygorami i trudnościami, jakich doświadczali starożytny sportowiec, być może także współczesny sportowiec, ale z pewnością starożytny sportowiec. Rygory treningu, ból treningu, ból zapasów czy meczu bokserskiego w świecie przed ochronnymi wyściółkami, hełmami i rękawiczkami, i cóż z tego, cały ten ból, jaki taka osoba znosiła dla nadziei honoru, dla nadzieja na zwycięstwo, podobieństwo między nią a tym, czego może doświadczyć członek kultury mniejszościowej, gdy zostanie wykorzystany i zarzucony przez członków spoza jego grupy. I tak widzimy, że autor Czwartej Księgi Machabejskiej wykorzystuje atletyczne obrazy, aby przekształcić doświadczenie całkowitej degradacji w rywalizację o honor.

Ten fragment, który zaraz przeczytam, pochodzi z przemowy matki do siedmiu synów, zanim zostaną zamęczeni na śmierć w najbardziej brutalny i pomysłowy sposób, być może, jak w literaturze starożytnej. I pisze moi synowie, zostaliście wezwani na zaszczytny konkurs, w którym złożycie zeznania, które udowodnią wartość waszego narodu. Rywalizujcie chętnie w obronie prawa naszych przodków.

Byłoby naprawdę hańbą, gdybyście wy, młodzi mężczyźni, stracili nerwy w obliczu tej męki po tym, jak starzec znosił tak wiele cierpień z szacunku do Boga. Powiniennem być wspomnieć, że miało to miejsce po tym, jak stary kapłan imieniem Eleazar został po raz pierwszy zamęczony na śmierć. Odnajdujemy tu obraz zaszczytnej i szlachetnej rywalizacji oraz ideę, że stawienie czoła degradacji można w rzeczywistości postrzegać jako udział w rywalizacji.

Rezultatem może być w oczach obcych całkowita degradacja, ale w oczach osób wtajemniczonych i w oczach Boga, jak twierdzą ci wtajemniczeni, końcem będzie chwalebne zwycięstwo, którego honor i sława będą trwać wiecznie. Jak ukazuje następny fragment, rywalizacja, w której brali udział, była naprawdę boska. Sama cnota, sam charakter moralny, rozdawał tego dnia nagrody, udowadniając swoją wytrwałością.

Zwycięstwo przyniosło nieśmiertelność poprzez niekończące się życie. Pierwszym konkurentem był Eleazar, sędziwy kapłan. Startowała także matka siedmiorga dzieci i bracia.

Tyran, który ich torturował, był przeciwnikiem, a świat i ludzkość były publicznością. Szacunek dla Boga zwyciężył i ukoronował swoich mistrzów. Któż nie był zdumiony sportowcami, którzy rywalizowali w imię boskiego prawa? Kto nie był zdumiony? Jak czytamy również w Nowym Testamencie, zauważylibyśmy, że obrazy sportowe są w podobny sposób wykorzystywane do przekształcania odrzucenia ze strony dominującej kultury i prób zawstydzienia nawróconych chrześcijan, aby powrócili do starego stylu życia, w zawody sportowe, w których zwycięstwo nie polegało na poddaniu się, ale wytrwać do końca i w ten sposób otrzymać wieniec lub, w bardziej popularnych tłumaczeniach, otrzymać koronę na koniec dnia.

Wszystko to, o czym mówiliśmy, rozmawialiśmy o, lub powinienem powiedzieć, łągodzeniu ukłucia wstydu spoza grupy, wszystko to równoważone jest wykorzystaniem honoru i wstydu w grupie, na jej warunkach. Oznacza to, że Ben Sirah, autor Mądrości Salomona, autor Czwartej Księgi Machabejskiej, wszystkim życzyłby sobie, aby żydowscy odbiorcy nadal żywo angażowali się nawzajem w taki sposób, aby wzmacniali wartość przestrzegania Tory jako drogi do honoru. Aby w swoich codziennych kontaktach aprobowali, oklaskiwali, chwalili i w ten sposób wzmacniali wzajemne zaangażowanie w życie żydowskiego stylu życia.

I odwrotnie, wstyd w grupie powinien być wykorzystywany do zniechęcania osób, które wahają się w swoim zaangażowaniu w przestrzeganie Tory. Świetnym tego przykładem, o którym tylko wspomnę, jest hymn na cześć przodków, rodzaj sześciorozdziałowej kody na końcu Mądrości Ben Siraha, w której Ben Sirah przechodzi w istocie przez całą historię narodu żydowskiego od Adama do ostatniego arcykapłana, Szymona II, Szymona Sprawiedliwego, ukazująca, jak ci, którzy żyli przymierzem Bożym, zdobyli wieczną chwałę, podczas gdy ci, jak niegodziwi królowie Izraela i Judy, którzy odstąpili od przymierza Bożego, zwyciężyli dla siebie wieczną hańbę i faktycznie zdobyli dla swoich narodów hańbę dzięki temu, że zostali podbici przez inne narody. Ostatni aspekt honoru w świecie starożytnym, nad którym chcę się zatrzymać, wiąże się z rywalizacją o honor i rywalizacją o jego nagrodę w sferze publicznej.

Starożytny region Morza Śródziemnego, podobnie jak niektóre części współczesnego Morza Śródziemnego, został opisany jako kultura agonistyczna, kultura rywalizacji, w której honor jest uważany za dobro ograniczone. Jest go tylko tyle do rozdania, że abym mógł zdobyć więcej, musisz trochę stracić. Muszę to jakoś wygrać twoim kosztem.

Chcę nas po prostu przedstawić, patrząc na fragment ewangelii Łukasza, być może bardzo znaną historię uzdrawiania Jezusa w szabat z rozdziału Łk 13. Jezus nauczał w

jednej z synagog w szabat i właśnie wtedy: pojawiła się kobieta z duchem, który okaleczał ją przez 18 lat. Była pochylona i nie była w stanie utrzymać się prosto.

Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i powiedział: Niewiasto, jesteś uwolniona od swojej dolegliwości. Gdy położył na nią ręce, natychmiast wyprostowała się i zaczęła chwalić Boga. Ale przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrawia w szabat, powtarzał tłumowi, że jest sześć dni, w których należy wykonywać pracę.

Przychodźcie w te dni i leczcie się, a nie w dzień szabatu. Ale Pan mu odpowiedział i rzekł do niego: Obłudnicy, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swojego wołu lub osła od żłóbka i nie prowadzi go, aby napoić go wodą? I czy ta kobieta, córka Abrahama, którą szatan związał na 18 długich lat, nie powinna zostać uwolniona z tej niewoli w dzień szabatu? Gdy to powiedział, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały tłum radował się ze wszystkich cudów, których dokonywał. Teraz, w tej interakcji, w tym odcinku, znajdujemy coś, co moglibyśmy opisać jako dość typowy scenariusz wyzwania i powtórki, typową rywalizację o honor, typową z wyjątkiem faktu, że kobieta została wyleczona z 18-letniej choroby.

Ale widząc tę potrzebę i rozmawiając z kobietą i mówiąc, że w dzień szabatu zostaniesz uzdrowiony ze swojej dolegliwości, Jezus w sposób ukryty domagał się czci. Nie jest to pierwszoplanowe miejsce w tej historii, ale spotykamy je w innej historii o uzdrowieniu, o uzdrowieniu sparaliżowanego człowieka, o którym mowa w Ewangelii Marka 2. Abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy jest także Panem szabatu, mówi, podejmijcie swoje łożko i idź. Jezus zatem twierdzi, że ma prawo uzdrawiać w dzień szabatu, a uzdrowiona kobieta natychmiast to przyznaje.

Wychwala Boga za to, co się dzieje, co pośrednio oznacza stwierdzenie, że Bóg właśnie coś zrobił przez tego człowieka, Jezusa, właśnie tutaj. Co się wydarzyło tutaj, w akcie? Potem oczywiście następuje kontratak.

Przełożony synagogi interweniuje i pośrednio próbuje postawić Jezusa na swoim miejscu. Nie rozmawia z Jezusem; nie należy uzdrawiać w szabat, ale pośrednio, mówi do tłumu, nie przychodźcie w szabat, aby uzyskać uzdrowienie. To nie jest dzień, żeby to zrobić.

Jest na to jeszcze sześć dni. Oczywiście jest to o wiele bardziej skierowane do Jezusa. To co właśnie zrobiłeś było złe.

Nie powinienes uzdrawiać w szabat. Łamiesz prawo. Jezus odpowiada na to wyzwanie.

Tworzy repost, posługując się językiem szermierki, gdzie ktoś pcha drugiego, paruje i ponownie wysyła, odpycha i mówi, że ty też złamałbyś szabat, żeby pomóc zwierzęciu. W szabat opiekujesz się swoim bydłem. Czy nie jest to potrzeba o wiele

pilniejsza niż troska o człowieka? Czy szabat nie jest idealnym dniem, w którym można cofnąć dzieła szatana, który związał tę kobietę? Najważniejszą rzeczą, którą powinienem powiedzieć, jest to, że werdykt w sprawie tej wymiany zdań nie pochodzi od Jezusa ani od przełożonego synagogi.

Obaj oddali do siebie salwy. Decyzja należy do widzów. To oni decydują, kto w tej wymianie zdobędzie honor, a kto go utraci.

Łukasz bardzo zwraca uwagę na tę rolę, gdyż w końcowym zdaniu pisze, że jego przeciwnicy zostali zawstydzeni. Cały tłum radował się z tego, czego dokonywał Jezus. Zatem w tej wymianie zdań to Jezus w pewnym sensie zwyciężył w grze o honor, po tym jak rzucono mu wyzwanie, ale skutecznie obronił swoją władzę w oczach opinii publicznej.

W naszym następnym wykładzie przyjrzymy się bliżej pojedynczemu tekstowi Nowego Testamentu. Naszym celem będzie pokazanie, jak tematy poruszane w tym wykładzie, odnoszące się do kultury honoru oraz dynamiki honoru i wstydu w basenie Morza Śródziemnego w I wieku, pomagają nam wniknąć w sytuację duszpasterską i strategiczną reakcję na nią sytuacja konkretnego tekstu Nowego Testamentu, a mianowicie 1 Piotra.

To jest dr David DeSilva w swoim nauczaniu na temat świata kulturowego Nowego Testamentu.

To jest sesja 1, Wprowadzenie: Honor i wstyd.